

MARIUSZ JAKUBEK

„GAZETA WYBORCZA” – EFEMERYCZNA INICJATYWA PRASOWA KRAKOWSKICH SOCJALDEMOKRATÓW. WYBORY DO PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO 1897 ROKU Z UDZIAŁEM WYBORCÓW V KURII – PO- WSZECHNEGO GŁOSOWANIA – W ŚWIELE INFORMACJI PRASOWEJ

Koniec XIX i początek XX w. to okres ożywienia narodowościowego i politycznego we wszystkich prowincjach państwa austriackiego. Rodziły się nowoczesne partie polityczne i świadomość odrębności narodowej u ludów, zamieszkujących Austro-Węgry. Jest to także czas walki o reformę prawa wyborczego do parlamentu ogólnokrajowego. Chodziło przy tym o zmianę prawa wyborczego do Izby Poselskiej, gdyż zasady wyboru członków drugiej izby parlamentu – Izby Panów, ustalone w 1861 r.¹, nie uległy już zmianie do końca istnienia państwa.

Izba niższa (Poselska) parlamentu wiedeńskiego wybierana była (od 1861 r. – patent lutowy) na zasadzie tzw. „reprezentacji interesów”. Stąd istnienie czterech tzw. kurii: kurii wielkiej własności ziemskiej, izby handlowej, przemysłowej oraz kurii miast i gmin wiejskich. Oczywiście w każdej kurii prawo wyborcze wiązało się z odpowiednim cenzusem podatkowym².

Projekty reformy prawa wyborczego, pojawiające się w Austrii od początku lat 80. XIX w.³, doprowadziły w końcu do wprowadzenia przez Kazimierza Badeniego (premiera od 1895 r.) w 1896 r. tzw. piątej kurii – kurii powszechnego głosowania, oraz obniżenia cenzusu wyborczego w kurii miejskiej⁴. Pomimo upowszechnienia prawa do głosu kobiety nadal były pozbawione możliwości decydowania o kształcie parlamentu.

Pierwsze wybory, przeprowadzone według nowej ordynacji wyborczej, zarządzone zostały na 24 marca 1897 r. Pomimo wprowadzenia kurii powszechnego głosowania trudno było jednak uznać te wybory za wybory powszechne. O wszystkim decydował bowiem rozdział mandatów, a ten był skrajnie niekorzystny dla nowej kurii. Jeśli

¹ Patent cesarski z 26 II 1861, zob.: *Reichsgesetzblatt für das Kaiserthum Österreich*, Wien 1853–1869, poz. 20 oraz zał. 1.

² Zob.: K. Grzybowski, *Galicja 1848–1914. Historia ustroju politycznego na tle historii ustroju Austrii*, Kraków–Wrocław–Warszawa 1959, s. 166 i n.

³ Zob.: K. Grzybowski, op.cit., s. 169–170.

⁴ Zob.: Ustawa zasadnicza z 14 VI 1896, *Reichsgesetzblatt für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder*, Wien 1870–1918, poz. 168 oraz ustawa z 14 VI 1896, *Reichsgesetzblatt für...*, poz. 169; zob.: K. Grzybowski, op.cit., s. 169; H. Wereszycki, *Historia polityczna Polski 1864–1918*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1990, s. 157–158.

w kurii I, wielkiej własności, na 2188 wyborców przydzielone było 20 mandatów, to w kurii V na 1 325 000 wyborców można było wybrać zaledwie 15 posłów⁵. Ze względu jednak na dopuszczenie do prawa głosu ponad miliona nowych wyborców głosowanie to charakteryzowała niezwykle żywa walka i agitacja przedwyborcza.

Krakowski okręg wyborczy, z którego kandydatem PPSD do parlamentu wiedeńskiego był przywódca partii, jeden z założycieli „Naprzodu”, Ignacy Daszyński, liczył około 45 tys. wyborców. Okręg ten obejmował nie tylko miasta Kraków i Podgórze, ale także 157 gmin wiejskich⁶. Agitację w kurii V prowadzili demokraci, socjaliści, ludowcy, zwolennicy księdza Stojałowskiego (z którym socjaliści weszli w sojusz) – i to zarówno przy użyciu starych metod pozyskania głosów: czyli wieców przedwyborczych, spotkań z potencjalnymi posłami, plakatowania miast i wsi, wydawania odezw, agitacji za pomocą istniejących wydawnictw prasowych czy w końcu rozpowszechniania pism ulotnych. Nowością było zainicjowanie przez socjaldemokratów wydawania specjalnego czasopisma, poświęconego wyborom. Czasopisma, które miało być rozpowszechniane jedynie w krakowskim okręgu wyborczym „na czas wyborów”.

Krakowski rynek prasy politycznej, podobnie jak i scena polityczna Galicji, zdominowany był przez rywalizujące ze sobą wielkie dzienniki: organ konserwatystów „Czas” (1848–1939), demokratyczną „Nową Reformę” (1882–1928) i chrześcijańsko-społeczny „Głos Narodu” (1893–1939). Pod koniec XIX w. coraz większe znaczenie zdobywały sobie w Krakowie pisma socjalistyczne: „Naprzód” (1892–1949) i „Prawo Ludu” (1896–1914, 1917–1928) oraz ludowe: „Przyjaciel Ludu” (1889–1947, początkowo wydawane we Lwowie, od 1903 r. w Krakowie). Znaczenie to ujawniało się w rosnącej poczytności np. „Naprzodu”, którego nakład rósł od 900 egz. w 1892 r. do 2800 egz. w 1895 r. W latach późniejszych drukowano „Naprzód” w liczbie od 2200 egz. (lata 1900–1902) do 4000 egzemplarzy (lata 1911–1912) aż po 6000 egz. (w 1913 r.)⁷.

W okresie kampanii wyborczej do parlamentu wiedeńskiego w 1897 r. najważniejsze gazety i czasopisma krakowskie utworzyły na swoich łamach działą, zajmujące się relacjonowaniem akcji wyborczej. W „Głosie Narodu” poza licznymi artykułami, opisującymi przygotowania przedwyborcze, znajdował się dział, zatytułowany *Parlament wiedeński*, który umieszczał stałe korespondencje, dotyczące wyborów, zaś „Nowa Reforma” drukowała dział pod tytułem *Z ruchu wyborczego*⁸. Wiele miejsca wyborom poświęcał organ socjaldemokratów „Naprzód” – nie tylko w specjalnym dziale pt. *Ruch wyborczy*, ale także w licznych artykułach i korespondencjach z Galicji i Austrii⁹. Pomimo to socjalistyczni dziennikarze, związani z tym pismem, stowarzyszeniem robotniczym „Siła” i PPSD, w szczytowym okresie propagandy przedwyborczej, wprowadzili na rynek prasowy Krakowa i Galicji specjalne wydawnictwo – „Gazetę Wyborczą”. Wydawana tylko w okresie przedwyborczym, była *novum* nie tylko na krakowskim rynku wydawniczym, ale także w sposobie prowadzenia walki o miejsca w parlamencie.

⁵ Zob. L. Gumpłowicz, *Das österreichische Staatsrecht*, Wien 1902, s. 102–103. Pozostałe kurie dysponowały następującymi liczbami mandatów: kuria II izb handlowej i przemysłowej – 3 mandaty na 95 wyborców, kuria III miast – 13 mandatów na 40 228 głosujących, kuria IV gmin wiejskich – 27 mandatów poselskich wobec 536 800 wyborców.

⁶ Zob.: J. Buszko, *Dzieje ruchu robotniczego w Galicji Zachodniej (1848–1918)*, Kraków 1981, s. 159.

⁷ Dane za M. Jakubek, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, w przygotowaniu.

⁸ Zob.: „Głos Narodu”, R. 5: 1897; „Nowa Reforma”, R. 16: 1897 Biblioteka Jagiellońska (BJ).

⁹ Zob.: „Głos Narodu”, R. 5: 1897; „Naprzód” R. 6: 1897; „Nowa Reforma”, R. 16: 1897, BJ.

„Gazeta Wyborcza” to pierwsze wydawnictwo prasowe w Krakowie, które z założenia miało wpisane w swoją istotę efemeryczność i krótkotrwałość istnienia. Cele i zadania tego pisma były z góry założone przez wydawcę i nakładcę: rozpropagowanie idei wyborów wśród potencjalnych wyborców, wywodzących się z warstw robotniczych i chłopskich, oraz oczywiście agitacja za kandydaturą Ignacego Daszyńskiego.

1. „Gazeta Wyborcza” – strona formalna wydawnictwa

„Gazeta Wyborcza” ukazywała się w Krakowie od 9 lutego do 9 marca 1897 r. W podtytule podawano, że jest to: *Czasopismo polityczne i społeczne – Organ partii socjalno-demokratycznej. Wychodzi trzy razy na miesiąc*¹⁰ – „Gazeta” była więc dekadówką, pismem ukazującym się co dziesięć dni. Numer pierwszy ukazał się we wtorek 9 lutego, nr 2 we wtorek 16 lutego, nr 3 w środę 24 lutego, a numer czwarty i ostatni we wtorek 9 marca¹¹.

Pod podtytułem znajdowała się ramka, ciągnąca się przez całą szerokość strony, na szerokość mniej więcej trzech wersów tekstu, podzielona na trzy części. W pierwszej od lewej znajdowała się informacja o tym, że pismo wychodzi 3 razy na miesiąc, w środkowej, największej znajdował się cennik pisma, a w części prawej drukowano zawsze adres redakcji i administracji. W środku zaś umieszczono wytłuszczony napis *Towarzystwo! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!*

W numerze 3 „Gazety Wyborczej” podsumowano w tekście pod tytułem: *Rachunki partyjne* cały zebrany fundusz wyborczy. Jest to spis osób, grup (*Towarzystwo z Wiednia, oddział socjalistów polskich w Nowym Jorku*), które wpłaciły pieniądze. Lista ta kończyła się podsumowaniem: „Razem 1004 złr. 14 ct. Poprzednio wykazano 626 złr. 42 ct. Razem 1630 złr. 56 ct.”¹² Informacja o funduszu wyborczym datowana na 18 lutego podpisana była: *Kleinberger*¹³.

Zamieszczona w piśmie informacja o cenie składała się z: ceny wydawnictwa w prenumeracie „na czas wyborów” w Krakowie, na terenie państwa austriackiego z „kosztami przesyłki pocztowej”, w Niemczech, we Francji, oraz z ceny pojedynczego egzemplarza pisma. Cena „Gazety Wyborczej” w Krakowie wynosiła 20 centów, w Austrii – 25 centów, w Niemczech – 60 fenigów, a we Francji – 1 frank. Pojedynczy egzemplarz kosztował 5 centów¹⁴. Cena pojedynczego egzemplarza, ukazującego się w tym czasie jako tygodnik „Naprzodu”, wynosiła 7 centów¹⁵. „Gazeta Wyborcza” jako pismo tańsze miało w założeniu wydawców dotrzeć do szerszej rzeszy czytelników.

¹⁰ Zob.: „Gazeta Wyborcza”, 9 II–9 III 1897, BJ.

¹¹ Zob.: „Gazeta Wyborcza”, 1897, BJ.

¹² „Gazeta Wyborcza”, nr 3, 24 II 1897, s. 4.

¹³ Józef Kleinberger (1863–1912) członek PPSD od 1891 r., od 1893 r. wchodził w skład kierownictwa galicyjskiej socjaldemokracji. Skarbnik krakowskiego Komitetu GPR (SDP w Galicji), administrował też kasą „Naprzodu”. W roku 1897 wybrany na skarbnika Krajowego Komitetu partii. W roku 1900 wycofał się z działalności partyjnej. Informacje za: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, litera K, Warszawa 1992, s. 178.

¹⁴ „Gazeta Wyborcza”, 1897, BJ.

¹⁵ Zob.: „Naprzód”, R. 6, 1897, BJ; oraz M. Jakubek, *Bibliografia...*, w przygotowaniu.

Wymagania prawa prasowego z 17 grudnia 1862 r.¹⁶ sprawiły, że każde ukazujące się w państwie austro-węgierskim wydawnictwo prasowe zmuszone było do podawania nazwisk wydawców, redaktorów i redaktorów odpowiedzialnych oraz drukarni, w jakiej pismo było drukowane. Nie inaczej było i w przypadku „Gazety Wyborczej” – jej wydawcą, redaktorem i redaktorem odpowiedzialnym był Tomasz Tokarz.

Tomasz Tokarz, z zawodu metalowiec i tokarz, był jednym z założycieli powstałego 2 sierpnia 1891 r. Krakowskiego Stowarzyszenia Robotniczego „Siła” w Krakowie¹⁷, jego nazwisko spotykamy również wśród osób, związanych z wydawaniem krakowskiego czasopisma „Kurjer Kolejowy” (1 V 1896–15 IV 1898), gdzie pełnił w okresie od 1 września 1896 do 15 maja 1897 r. funkcję redaktora odpowiedzialnego i wydawcy¹⁸.

Pismo było drukowane w drukarni Aleksandra Słomskiego w Krakowie, która w tym samym czasie prowadziła druk „Naprzodu”¹⁹. Siedzibą redakcji i administracji pisma był lokal w budynku przy ul. Szewskiej 7. O związku „Gazety Wyborczej” z „Naprzodem” jeszcze dobitniej świadczy to, iż w tym samym budynku mieściła się administracja „Naprzodu”.

Wszystkie cztery numery „Gazety”, jakie ukazały się drukiem, składały się z czterech stron w układzie trzyszpaltowym. Artykuły, felietony i stałe rubryki oddzielone były od siebie poziomą pogrubioną linią, po której następował tytuł rubryki lub artykułu. 100% tekstu, znajdującego się w poszczególnych numerach, poświęconych było wyborom. Nawet nieliczne reklamy były z nimi związane. Charakterystyczne jest także to, że w informacjach, dotyczących prenumeraty i sposobów jej płacenia, nie znajdowała się, w przeciwieństwie np. do „Naprzodu” czy „Czasu”, żadna wzmianka co do kosztów ogłoszeń. Można przypuszczać, kierując się treścią reklam, że były one umieszczane bezpłatnie, a zleceniodawcą była partia socjaldemokratyczna.

Wśród dziesięciu umieszczonych w piśmie ogłoszeń aż siedem to ogłoszenia, związane z wyborami. W numerze 1 znajduje się ogłoszenie o zgromadzeniu przedwyborczym, z kolei w nr 4 – apel o głosowanie na I. Daszyńskiego. Powtarzająca się we wszystkich wydaniach „Gazety Wyborczej”, jest reklama książki Ignacego Süssera – *Powszechne prawo głosowania w austriackiej ordynacji wyborczej* („do nabycia w administracji »Naprzodu« i »Prawa Ludu«), która zawiera dokładne wskazówki co do ustawy wyborczej i wyborów”²⁰.

W numerze 2 z 16 lutego na ostatniej stronie pisma znalazło się ogłoszenie o walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Robotników Polskich „Siła” w Budapeszcie oraz reklama prasowa wspomianej już publikacji I. Süssera²¹. Numer 3 „Gazety Wyborczej” obfity-

¹⁶ Ustawa z 17 grudnia 1862 – zob. *Dziennik Praw Państwa*, R, 1863, nr 6.

¹⁷ Zob.: Archiwum Państwowe w Krakowie (APKr), Akta Starostwa Grodzkiego w Krakowie (StGKr) 260, Akta dotyczące Stowarzyszenia Robotniczego „Siła” 1891–1905; T. Reger, *Pierwsze kroki, „Naprzód”*, nr 2, 2 I 1921.

¹⁸ Zob.: „Kurjer Kolejowy”, 1896–1898, BJ; oraz M. J a k u b e k, *Bibliografia*, w przygotowaniu.

¹⁹ Z pras drukarni A. Słomskiego „Naprzód” schodził od nr 8 z 20 II 1896 do nr 13 z 31 III 1898; zob.: „Naprzód”, R 5, 1896; R 6, 1897; R 7, 1898.

²⁰ „Gazeta Wyborcza”, nr 1, 9 II 1897, s. 3.

²¹ Tekst reklamy był następujący: *Ważne w czasie wyborów! Polecamy towarzyszom wydaną naszym nakładem informacyjną broszurkę Powszechne Prawo Głosowania w Austriackiej Ordynacji Wyborczej dla wyborców do rady państwa ułożył dr Ignacy Suesser. Cena 5 ct., z przesyłką 7.* „Gazeta Wyborcza”, nr 2, 16 II 1897, s. 4

wał w największą liczbę ogłoszeń: na stronie pierwszej znajdował się tekst zachęcający do głosowania na Ignacego Daszyńskiego, gdzie czytamy m.in.:

„Obywatele wyborcy. Mandat robotniczy ziemi krakowskiej nie powinien stać się łupem intrygantów lub oszustów liczących na pomoc »wielmożów« i na siłę swego oszczerstwa [...]. Dlatego każdy z nas pospiesz dnia 11 marca do urny i na swojej kartce napisze zgodnie z tysiącami Ignacy Daszyński, redaktor z Krakowa”²².

Na czwartej, ostatniej stronie numeru znajdowały się reklama publikacji I. Süssera, oraz dwie inne: czasopisma „Naprzód” i kawy. W reklamie „Naprzodu” znajdowały się podstawowe informacje o piśmie: miejsce i czas ukazywania się, częstotliwość, cena prenumeraty, adres redakcji, zaś reklama kawy *Kathreiner*, poza klasycznym zachwalaniem towaru, akcentowała też markę towaru, jego znak i ostrzegała przed podróbkami: „Baczność z powodu lichych naśladownictw trzeba zwracać uwagę na oryginalne paczki z nazwiskiem *Kathreiner*”²³.

Z kolei w numerze z 9 marca, poza wymienianą już reklamą *Powszechnego prawa...* dr Süssera, znajduje się także w specjalnie do tego utworzonej rubryce *Nadesłane*²⁴ reklama zakładu fryzjerskiego, w której umieszczono następujący passus:

„Pisma robotnicze »Naprzód«, »Nowy Robotnik«, »Prawą ludu« i »Krytyka« mam do użytku gości. – Stowarzyszeniom robotniczym wypożyczam na przedstawienia amatorskie po umiarkowanych cenach peruki i charakteryzuję amatorów. O łaskawą pamięć upraszam. J. Kupfer”²⁵.

Na przykładzie tegoż ogłoszenia widać wyraźnie specjalizację, pewien rys programowy pisma, które przyjmowało tylko reklamy i ogłoszenia od związków, gazet lub osób fizycznych, związanych z socjaldemokracją i ruchem robotniczym. Uderzające jest również to, że reklamujący się J. Kupfer nie zawęży swej działalności tylko i wyłącznie do fryzjerstwa, co więcej, chcąc trafić do określonego klienta, w tym przypadku robotnika, stosuje działania, dodatkowo zachęcające go do skorzystania z jego usługi, oferując prasę socjalistyczną.

Na ostatniej stronie ostatniego wydania „Gazety Wyborczej” znalazło się ogłoszenie, również bezpośrednio związane z wyborami. Była to zachęta do głosowania na kandydata PPSD *dla okręgu Kraków – Podgórze – Liszki – Skawina*: Ignacego Daszyńskiego. Zajmowało ono całą ostatnią stronę. Składały się nań 42 słowa. Nazwisko kandydata, jego miejsce zamieszkania i zawód, kuria wyborcza w której kandydował, jako najistotniejsze informacje były podane „tłustym” drukiem. Ogłoszenie to kończyło się wezwaniem: „Tylko jego nazwisko powinno wyjść z urny we czwartek, dnia 11 b.m. Oddajcie więc wszyscy swoje głosy na niego, jak jeden głos”²⁶. Ogłoszeniem były również umieszczone w numerze 2 dekadówki z 16 lutego 1897 r. *Zapiski literackie i artystyczne*. Wbrew tytułowi, sugerującemu, iż będzie to przegląd informacji z dziedziny literatury i sztuki, jak np. w przypadku „Nowej Reformy”, „Czasu” czy też „Głosu Narodu”²⁷,

²² Ibidem, nr 3, 24 II 1897, s. 1.

²³ Ibidem, s. 4.

²⁴ W krakowskich wydawnictwach prasowych często spotykamy się z rubrykami *nadesłane*. Był to wydzielony z całości pisma dział, najczęściej znajdujący się na końcu gazety lub czasopisma, gdzie umieszczano reklamy. Zob.: *Czas (1848–1939)*; „Nowa Reforma” (1882–1928), IKC (1910–1939) i inne.

²⁵ „Gazeta Wyborcza” nr 4, 9 III 1897, s. 4.

²⁶ Ibidem, nr 4, 9 III 1897, s. 4.

²⁷ Rubryka zatytułowana *wiadomości naukowe, literackie i artystyczne*, drukowana była w „Nowej Reformie” od 1882 r., tylko w 1894 r. rubryka ta nosiła nazwę *zapiski literackie*; jeśli chodzi o „Głos Narodu”, to początkowo rubryka, zajmująca się szeroko rozumianą kulturą i sztuką, nosiła nazwę *literatura*.

była to informacja o rozpoczęciu przez lwowskich socjalistów wydawnictwa *Kwestyje polityczno społeczne*. Poza krótkim zreferowaniem założeń nowej publikacji, podawano też cenę i miejsce sprzedaży.

2. Analiza zawartości pisma

Drukowane w „Gazecie Wyborczej” artykuły oraz informacje, znajdujące się w stałych działach i rubrykach, nie były podpisywane. Jest to charakterystyczne dla wielu, nie tylko socjalistycznych gazet i czasopism z tego czasu²⁸. Była to forma ochrony autora przed ingerencją prokuratury i policji, jakkolwiek istniejące w pochodzącym z 1862 r. prawie prasowym odpowiednie paragrafy, dotyczące odpowiedzialności karnej autora artykułu, były dwukrotnie nowelizowane²⁹. Z powodu braku archiwów redakcyjnych (problem ten dotyczy większości wydawanych w Krakowie w XIX w. gazet i czasopism) niemożliwe jest ustalenie autorów artykułów, umieszczanych w piśmie. Z dużym prawdopodobieństwem można jednak stwierdzić, że były to osoby, związane z krakowskim „Naprzodem”.

Pomimo tak krótkiego okresu ukazywania się „Gazeta” posiadała stałe rubryki i działy. Należały do nich: *Poradnik wyborczy* – drukowany w numerach 1, 3, 4; *Przeгляд* – nr 1–3; *Ruch wyborczy* – nr 1–4 oraz powieść w odcinkach (nr 1–4) autorstwa Iwana Turgieniewa *Nasi posłali. Epizod z dni czerwcowych 1848 roku w Paryżu*. W każdym numerze pisma znajdowały się też artykuły, ogłoszenia lub krótkie teksty, dotyczące aktualnej sytuacji przedwyborczej i politycznej w Galicji i w Austrii.

Powieść Turgieniewa ukazywała wydarzenia rewolucji 1848 r., widziane oczami narratora – można domyślać się, że samego autora, który przebywał w tym czasie w stolicy Francji. Wybrana została przez redakcję prawdopodobnie dlatego, że ukazywała szlachetność i poświęcenie klasy robotniczej podczas rewolucji.

Poradnik wyborczy w każdym numerze „Gazety” umieszczany był na pierwszej stronie (nr 1 i 4) – dzielonej na pół z powieścią, lub też na drugiej stronie pisma (nr 3).

by od 1897 r. zmienić nazwę na *literatura i sztuka*; jeśli chodzi o „Czas”, to rubryka taka znalazła się na łamach gazety od 1861 r.; zob.: „Nowa Reforma” 1882–1928, „Głos Narodu” 1893–1939, „Czas” 1848–1939, BJ.

²⁸ Zob. choćby „Antysemitę”, „Głos Narodu”, „Prawo Ludu” czy „Przyjaciela Ludu” z tego okresu.

²⁹ Ustawa prasowa z 17 XII 1862 w paragrafie 29 mówiła, że przy konfiskacie artykułu odpowiedzialność karna za jego druk spoczywała także na osobie autora (oraz jeszcze: wydawcy, drukarza, nakładcy i *rozszerzacza*). Autor artykułu mógł być również oskarżony, o „zaniedbanie uwagi, przy której użyciu karygodny charakter treści pisma drukowego mógł być pominięty”. Paragrafy 29–33 zostały uchylone ustawą z 15 X 1868. W paragrafie 35 ustawy prasowej mówiono o odpowiedzialności wydawcy za przestępstwa prasowe, popełniane przez pismo periodyczne. Jeśli wydawca był skazany przez sąd za popełnienie przez czasopismo lub gazetę wykroczenia, to na poczet kary naliczano od 60 do 300 zlr., pobieranych z kaucji wydawniczej. Takie same kary stosowano wobec osób, które sąd uznał winnymi popełnienia zaniedbania, w wyniku czego czasopismo lub gazeta popełniły zbrodnię lub wykroczenie zamieszczoną w nich informacją – czyli np. wobec autora. Przepis ten przestał obowiązywać wobec postanowień ustawy z 9 VII 1894; zob.: Ustawa prasowa z 17 XII 1862, „Dziennik Praw Państwa”, R. 1863, nr 6; Ustawa z 15 X 1868, *Dziennik Praw Państwa*, R. 1868, nr 142; Ustawa z 9 lipca 1894, „Dziennik Praw Państwa”, R. 1894, nr 161; zob. też *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, opr. przez J. Piwockiego, t. III, Lwów 1911, wyd. III, s. 874.

W numerach 1 i 3 zajmował około 1 szpalty druku, zaś w ostatnim numerze zajmował wspólnie z powieścią trzy szpalty pierwszej strony oraz jedną strony drugiej. Rubryka ta udzielała wszystkich informacji dotyczących procedury głosowania: od sposobu i miejsca sprawdzania list wyborców, poprzez metodę reakcji, jeśli nie jest się wciągniętym na listę – „kto nie jest tam wpisany, jako wyborca ten musi w drodze reklamacji zażądać wpisania go na listę wyborców”³⁰. Podawano w niej też termin prawyborów, tłumaczono, co to są wybory pośrednie:

„we wszystkich okręgach wyborczych piątej kurii – z wyjątkiem krakowskiego i lwowskiego – wybory na posła odbywają się pośrednio – tzn.: prawyborcy wybierają wyborców, a ci dopiero posła. Na każde 500 mieszkańców w gminie przypada jeden wyborca. Prawyborcy każdej gminy wybierają więc tylu wyborców, ile razy po 500 mieszkańców liczy gmina i bezpośrednio: w krakowskim i lwowskim okr. wyborczym V kurii nie ma p r a w y b o r c ó w, wszyscy są wyborcami i głosują wprost na posła”³¹,

agitowano za wybieraniem mężów zaufania i socjalistycznych kandydatów na wyborców.

Z kolei w numerze 3 z 24 lutego 1897 r. w *Poradniku wyborczym* pismo informowało, co to jest *Komisya wyborcza*, w jaki sposób dokonywało się jej wyboru, z ilu osób składała się przy głosowaniu prawyborców na wyborców – „składa się komisya z komisarza, mianowanego przez starostę i 2 członków Rady gminnej”, a z ilu przy wyborach bezpośrednich: „składa się z 7 członków, a mian.: po 3 członków wyznacza Rada gminna i komisarz wyborczy; ci wybierają następnie sami członka siódmego”³². W ostatnim numerze z 9 marca *Poradnik Wyborczy* podzielony był na 3 części: część 1 był to poradnik *Dla Krakowa*, część 2: *Dla okręgu krakowskiego* i część 3: *Dla prowincji*. *Poradnik Dla Krakowa* podawał podstawowe informacje, dotyczące wyborów, czyli: *karty legitymacyjne i kartki do głosowania*, opisano tu jak należy głosować, gdzie pobierać i jak obchodzić się z kartą do głosowania:

„Kart tych nikomu nie należy oddawać, bo każdy musi osobiście głosować. Karta legitymacyjna (większa) służy za dowód, że się jest wyborcą. Na kartce zaś wyborczej (mniejszej) pisze się atramentem imię, nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania tego, którego się chce mieć posłem”³³; Czas i miejsce wyborów: wybory odbędą się we czwartek 11 marca i będą trwały od godziny 8 rano do 4 po południu”;

następnie przypominano wyborcom, co to są *Komisye wyborcze*; jak powinno wyglądać *Głosowanie* i w jaki sposób należy wypełnić kartę do głosowania. W dalszej części *Poradnika – Skrutynium* informowano wyborców, w jaki sposób komisja wyborcza oblicza głosy, a które głosy są nieważne. Z kolei w podpunkcie zatytułowanym *Wybory ściślejsze* tłumaczono, w jaki sposób i kiedy dojdzie do wyboru posła, jeśli żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości głosów: „Przy wyborach ściślejszych można oddawać głosy wyłącznie na dwóch kandydatów, którzy otrzymali największą ilość głosów”³⁴. *Poradnik* w częściach zatytułowanych: *Dla okręgu krakowskiego* i *Dla prowincji* poza informacją, gdzie mają głosować mieszkańcy Podgórze, zawiera tekst, iż „wszystkie powyższe wskazówki stosują się również i do prowincji oraz okręgu krakowskiego”.

³⁰ Ibidem, nr 1, 9 II 1897, s. 1

³¹ Ibidem.

³² „Gazeta Wyborcza”, nr 3, 24 II 1897, s. 2.

³³ „Gazeta Wyborcza”, nr 4, 9 III 1897, s. 1.

³⁴ Ibidem, s. 2.

Rubryka ta, jak pokazują przykłady, miała zadania edukacyjne – od podstaw uczyła wyborców nowej kurii, w jaki sposób przystępować do wyborów w sposób świadomy i odpowiedzialny. Aby głosować tak, by nie zmarnować szansy, jaką stworzyła socjalistom i ich wyborcom reforma systemu wyborczego. Napisana była językiem prostym, krótkimi zdaniem, w takiej formie, by ułatwić czytanie i rozumienie tekstu.

Kolejną stałą rubryką w „Gazecie” był *Przegląd*. W numerze 1 zajmował on 1,5 szpalty (na 1 i 2 stronie), w numerze 2: również półtoręj szpalty wyłącznie na pierwszej stronie (dzielonej z powieścią *Turgieniewa*), po raz ostatni rubryka ta znalazła się w „Gazecie” w numerze 3 pisma i zajmowała nieco ponad jedną szpaltę tekstu na drugiej stronie. *Przegląd* podawał wiadomości, dotyczące wyborów: o czasie i miejscu sprawdzania list wyborczych, prawyborczych oraz o terminach składania reklamacji odnośnie do list (nr 1); o rozpoczęciu prawyborów (nr 1, 2). Stałą informacją (nr 1–3) w tej rubryce były „gwałty i nadużycia, które przesuwają się za wyborami w Galicji jak cień za przedmiotem”³⁵. Najczęściej były to doniesienia z miast i wsi galicyjskich, w których dochodziło do zaburzeń i zamieszek podczas socjalistycznych zgromadzeń przedwyborczych: np. w Oświęcimiu (nr 1), gdzie władze nie dopuściły do odbycia się socjalistycznego zgromadzenia przedwyborczego, pomimo posiadanego przez organizatorów pozwolenia. *Przegląd* podawał również liczbę zorganizowanych danego dnia przez PPSD zgromadzeń przedwyborczych (nr 1, 3) oraz na bieżąco ustosunkowywał się do oświadczeń przeciwników politycznych (nr 1 i 3 – do odezwy Alfreda Szczepańskiego) czy też przedrukowywał odpowiedź Ignacego Daszyńskiego (kandydata partii na posła) na artykuł „Głosu Narodu” (nr 3).

Ruch wyborczy był kolejnym stałym działem w „Gazecie Wyborczej”. Drukowano go we wszystkich numerach pisma, na trzeciej stronie. W numerach 2 i 3 ze względu na obszerność zgromadzonych materiałów rubryka ta rozszerzona została o ponad dwie szpalty (w numerze cztery) i o prawie dwie szpalty w numerze 3, na stronie czwartej. Przeciętnie zajmował 2,5 szpalty druku. *Ruch wyborczy* podawał informacje z galicyjskich okręgów wyborczych: krakowskiego, wadowickiego, tarnowskiego i nowosądeckiego (we wszystkich 4 numerach). Od numeru 3 z 24 lutego 1897 znalazły się także doniesienia z Galicji wschodniej, czyli miast: Jarosław, Lwów, Rzeszów (tylko w ostatnim numerze). Sposób podawania informacji był następujący: od innych rubryk *Ruch Wyborczy* oddzielony był poziomą pogrubioną kreską, następnie znajdowała się nazwa okręgu administracyjnego, z którego pochodziła informacja – np. okręg krakowski, po czym po pogrubionej nazwie miasta, z którego pochodziła korespondencja, następował dwu- lub trzywersowy blok tekstu, najczęściej dotyczący sprawy przedwyborczego zebrania z kandydatem na posła lub z członkami PPSD, agitującymi przeciw innym kandydatom i partiom:

„**Prądnik Czerwony.** W niedzielę 7 b.m. odbyło się zebranie chłopów. Referowali tow. Czaki i Paślowski. Mówcy wystąpili ostro przeciw kreciej robocie klerykałów i stańczyków, którzy ogłupiają lud pracujący”³⁶.

Poza wiadomościami o wiecach i zgromadzeniach z dużych miast: Kraków, Tarnów, Lwów, informowano także o spotkaniach w niewielkich galicyjskich wsiach i miasteczkach, np. Rędzinach, Kaniowie, Wrząsowicach, Wróblowicach, Korabnikach itd.

³⁵ „Gazeta Wyborcza”, nr 1, 9 II 1897, s. 1.

³⁶ Zob.: „Gazeta Wyborcza”, nr 1, 9 II 1897, s. 3.

W ostatnim numerze pisma z 9 marca 1897 r. podawano także wiadomości o nadużyciach popełnianych przy wyborach, a w części, dotyczącej Galicji wschodniej, znajduje się sprawozdanie z prawyborów w Rzeszowie i Jarosławiu:

„Lista socjalistyczna przeszła częściowo, mianowicie na 36 wyborców wyszło 20 socjalistów: 16 wyborców stańczykowskich wyszło dlatego, ponieważ pchano przemocą do głosowania dziadów, aresztantów, a nawet chorych ze szpitala”³⁷.

Informacje w *Ruchu Wyborczym* najczęściej były krótkie, nosiły charakter korespondencji (95% wiadomości), choć trafiały się też takie, które zajmowały po 50 i więcej linijek tekstu (np. korespondencja ze zgromadzenia wyborców V kurii w Białej z dnia 21 lutego w numerze 3 pisma, która liczyła 99 linijki tekstu³⁸).

W „Gazecie Wyborczej”, wydawnictwie prasowym, wyspecjalizowanym w podawaniu informacji wyborczych socjaldemokratyczna agitacja przedwyborcza zajmowała poczesne miejsce. W związku z tym nie tylko stałe rubryki wyborcze, ale również artykuły polemiczne podejmowały problemy, związane z wyborami 1897 r. w Austro-Węgrzech. W numerze 1 pisma znajdowały się trzy takie artykuły: *Kondotier polityczny przed wyborcami*, *W pogoni za głosami* i *Pogromca socjalistów*³⁹, w numerze 2 opublikowano ciąg dalszy *W pogoni za głosami* oraz *Dobrowolną policję*⁴⁰, w numerze 3 kolejną część *W pogoni za głosami*⁴¹, zaś w ostatnim, 4 numerze „Gazety”, pojawił się artykuł *Utopia a praktyka*⁴².

Artykuły te napisane były prostym, zrozumiałym językiem nawet dla słabo wykształconego czytelnika. Nie stroniły od efektownych i złośliwych określeń i porównań. A wszystko po to, by przekonać czytelnika i wyborcę nie tylko do swego programu czy głosowania na socjalistycznych kandydatów, ale także by ukazać miałość intelektualną, słabość i nicość przeciwnika. Podkreślano jego naganną etycznie i moralnie postawę, złe nawyki i dbałość wyłącznie o własne partykularne interesy. Nieprzychylnie komentarze, przytyki i złośliwości zarezerwowane były tylko dla kontrkandydatów PPSD do mandatów – najczęściej demokratów i konserwatystów. Ze szczególną jednak pasją tropiono i demaskowano przed czytelnikami pisma lekarza Szczepana Mikołajskiego, brata Zygmunta Mikołajskiego, byłego współoskarżonego w procesie Ludwika Waryńskiego z 1880 r., który z gorącego socjalisty stał się popieranym przez „Przyjaciela Ludu” i „Dziennik Krakowski” ludowym kandydatem na posła z V kurii⁴³. Nie szczędzono Mikołajskiemu i innym przeciwnikom politycznym dosadnych określeń w rodzaju: *renegaci*, *potwarca*, *frazeolog policyjno-demokratycznej szkoły*, *oszust*, *oszczerca* itp.⁴⁴ Przykładem podobnej publicystyki jest także artykuł *Kondotier polityczny przed wyborcami*, znajdujący się w nr 1 pisma. Omawia on w sposób szczegółowy i niepozabawiony

³⁷ Ibidem, nr 4, 9 III 1897, s. 3

³⁸ Ibidem, nr 3, 24 II 1897, s. 3.

³⁹ Ibidem, nr 1, 9 II 1897, s. 2–4.

⁴⁰ Ibidem, nr 2, 16 II, s. 2–3.

⁴¹ Ibidem, nr 3, 24 II, s. 2–3.

⁴² Ibidem, nr 4, 9 III, s. 2–3.

⁴³ Zygmunt Mikołajski *właściciel rzeczywistości* był redaktorem odpowiedzialnym i wydawcą „Tygodnika Mieszkańskiego” (1911–1913) oraz redaktorem odpowiedzialnym „Mieszczanina” (1899–1900); zob. *Krakowska Księga Adresowa*, Kraków 1906 oraz M. Jakubek, *Bibliografia*, w przygotowaniu. Dokładnie woltę Szczepana Mikołajskiego omawia artykuł *W pogoni za głosami*, „Gazeta Wyborcza” nr 3, 24 II 1897, s. 2–3.

⁴⁴ Zob. „Gazeta Wyborcza”, nr 1–4, 1897 r.

ironii spotkanie z wyborcami Alfreda Szczepańskiego⁴⁵ w sali Rady Miasta. Już jedno z pierwszych zdań wprowadza czytelnika w nastrój relacji: „Katylinarna postać z odpychającym wyglądem twarzy z galerii Lombrosa zbliża się do trybuny”⁴⁶. W części dalszej artykułu, autor relacji, cytując pytania zadawane do kandydata (najwięcej miejsca poświęcając tym zadawanym przez członków PPSD – Jana Englischa i dr. Zygmunta Marka), ośmiesza kandydata, nazywając go *humorystycznym kandydatem*⁴⁷. Umieszczony w tym samym numerze pisma artykuł *Pogromca socjalistów* to relacja z procesu wytoczonego przez Zygmunta Mikołajskiego przeciw „pp. Goldmanowi i Sinkowi, którzy nazwali go oszustem”. Opis procesu, dotyczącego sprawy sprzed czterech lat (około 1893 r.), zajmuje ¾ szpalty i kończy się następującymi zdaniami:

„A więc udowodniono Mikołajskiemu, że oszukał dra Hajdukiewicza na 1000 złr. »Honor« jego nic nas nie obchodzi, ale niechaj się to indywiduum, które ma takie kryminalne sprawy na sumieniu nie waży występować publicznie”⁴⁸.

Znajdujący się w numerze 2 „Gazety Wyborczej” artykuł *Dobrowolna policja* to z kolei tekst na ponad dwie szpalty, omawiający i oceniający z punktu widzenia socjalistów przemiany, zachodzące w stanowisku stronnictwa ludowego (PSL) wobec wsi, chłopów, kontaktów z innymi warstwami społecznymi (np. szlachtą). Podobnie jak inne artykuły, także ten nie jest pozbawiony ironii i złośliwości, szczególnie wobec osoby dr. Bernadzikowskiego, posła i prezesa klubu ludowców. Stąd takie sformułowania jak np. *filister prowincjonalny*⁴⁹. Autor artykułu jako kluczową zmianę, zachodzącą w stanowisku ludowców, pokazuje bliskie związki ze szlachtą i władzą państwową, co ilustruje natychmiast licznymi przykładami oraz bezkompromisowym i dosadnym komentarzem:

„Ale ludowcy chcą upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu; Idzie im z jednej strony o uratowanie swego stanu przed zwycięskim pochodem socjalnej demokracji, z drugiej zaś strony chcą sobie zaskarbić względy szlachty, kleru i rządu, tych trzech miarodajnych potęg”⁵⁰.

Ostatni z cyklu artykułów to zamieszczony w numerze 4 pisma pt. *Utopia a praktyka*. Artykuł ów, jest pierwszym, i zarazem jedynym, który przedstawia czytelnikowi zasady, działanie i program partii socjaldemokratycznej. Po wcześniejszym stwierdzeniu, że wszystkie partie polityczne „lud oszukały i zdradziły”, następuje passus, w którym stwierdzono, że „Jedynie więc obecnie socjalna demokracja jest partią, która może i musi bronić interesów ludu”⁵¹. Co więcej, zaproponowano w nim program pozytywny. Autor artykułu w zakończeniu stwierdził, że każdy powinien zagłosować na kandydata socjaldemokratycznego (I. Daszyński), gdyż po jego wyborze: „znikną wstrętne i niemal

⁴⁵ Alfred Szczepański ur. 1840 r. w Tamowie, zm. 1909 r.; działacz polityczny, literat, dziennikarz, publicysta, studiował na Wydziale Filozoficznym UJ (1857/58–1860/61 sem. I); od 1862 r. członek Rady Głównej Galicyjskiej był także dziennikarzem, wydawcą krakowskich tytułów prasowych: „Kaliny” (1866–1870), „Kraju” (1869–1874), „Ojczyzny” (1863); „Poradnika Przemysłowo-Rolniczego Ilustrowanego” (1874–1879); zob.: *Słownik Dziennikarzy Polskich*, pod red. W. Zuchewicza, odbitka z Prasy Polskiej, Warszawa 1984.

⁴⁶ „Gazeta Wyborcza”, nr 1, 9 II 1897, s. 2.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Ibidem, s. 3.

⁴⁹ Ibidem, nr 2, 16 II 1897, s. 2.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, nr 4, 9 III 1897, s. 2.

już komiczne spory narodowościowe, zniknie ta ospałość, ten frazes jaki dotychczas górował w Radzie Państwa”. A kraj „zrzuci z siebie tę feudalno-klerykalną skorupę”. Autor dodawał również, że:

„kto chce aby w Austrii walki polityczne toczyły się na tle europejskim, kto chce, aby w Austrii rządził lud, a nie kilkuset szlachciców i gieldziarzy, kto już dziś chce zmniejszyć wyzysk i ucisk ten przy obecnych wyborach odda głos na kandydata socjaldemokratycznego”⁵².

Jest to pierwsze i tak jednoznaczne opowiedzenie się autora tekstu za kandydaturą członka PPSD na posła.

Nie należy się dziwić takiej wymowie felietonów i artykułów politycznych, zamieszczonych w „Gazecie Wyborczej”. Pierwsze wybory po reformie prawa wyborczego, dopuszczenie do głosowania dużej grupy nowych wyborców, a co za tym idzie ogromna szansa na wprowadzenie do sejmu przedstawicieli partii socjaldemokratycznej oraz zażarta walka z przeciwnikami politycznymi, brak sprzymierzeńców (z wyjątkiem doraznego sojuszu ze zwolennikami księdza Stojałowskiego) wpłynął na właśnie taki, wiecowy charakter tej publicystki. Wszystkie artykuły, dotyczące spraw wyborczych, mają charakter konfrontacyjny. Prezentują jednowymiarową wizję świata, zdominowanego przez złych członków innych partii. Właśnie dlatego w tekstach artykułów występują bezkompromisowe, dosadne sformułowania, ironia, złośliwość, prowokacja. W zamyśle autorów tekstów, wykazanie obłudy, fałszu, kłamstw, nieliczenia się z wyborcami miało służyć nie tylko ukazaniu wad przeciwnika, ale także działaniom edukacyjno-agitacyjnym. Czytelnik – potencjalny wyborca, przeczytawszy demaskatorskie teksty w piśmie, które odkrywały prawdziwe oblicza członków partii konserwatywnej lub ludowej, powinien skłonić się ku oddaniu głosu na partię socjaldemokratyczną.

Teksty te, żywe, pełne emocji, oddające ducha czasu, współcześnie czyta się bardzo dobrze, przemawiają one do wyobraźni nawet teraźniejszego czytelnika.

Komentowane również na łamach „Gazety Wyborczej” tzw. *gwałty wyborcze* również miały wpływ na język, jakim posługiwali się dziennikarze pisma. Znana, czarna statystyka kampanii wyborczej również nie pozostawia złudzeń, że atmosfera, towarzysząca wyborom 1897 r., wpływała na rodzaj uprawianej publicystyki prasowej⁵³.

Poza stałymi rubrykami, pełniącymi rolę informacyjną, felietonami i artykułami, kształtującymi opinię publiczną „Gazeta Wyborcza” umieszczała na swoich łamach także takie działy, które pojawiały się tu jeden raz. Związane było to z charakterem pisma i długością jego ukazywania się.

Oto w numerze 2 „Gazety Wyborczej” z 16 lutego spotykamy znaną z innych krakowskich gazet i czasopism rubrykę zatytułowaną *Rozmaitości*⁵⁴. Znajdowała się ona na czwartej stronie pisma i zajmowała około połowy jednej szpalty. Umieszczono tutaj, krótkie relacje zakończone odautorskim komentarzem zatytułowane: *O żydowskich przywódcach, Przyjaźnie krakowskie* i *Procesy*. Tylko druga w sposób pośredni dotyczy wyborów, dwie pozostałe omawiają sprawy, związane z ruchem socjalistycznym, np.

⁵² Ibidem, s. 3.

⁵³ Ostra walka wyborcza, zaburzenia w czasie zgromadzeń i wieców przedwyborczych, interwencje policji spowodowały w Galicji śmierć 8 osób, u 40 osób ciężkie ranny i zatrzymanie 800 osób: zob.: „Naprzód”, R. 7, 1897, nr 11 z 18 III; oraz I. Daszyński, *Pamiętniki*, Warszawa 1957, t. 1, s. 114.

⁵⁴ Krakowski Czas rubrykę taką wprowadził w niektórych numerach z 1861 r. (nr 24, 26, 36, 42, 62), na stałe znalazł się ona w gazecie od 1862 r. Wcześniej, od 1852 r. drukowano dział zatytułowany *wiadomości różne*; „Naprzód” wprowadził taką rubrykę w 1892 r.; zob.: „Czas”, „Naprzód”, BJ.

Procesy informują o dwóch procesach karnych z § 23 ustawy prasowej, wytoczonych socjalistycznym dziennikarzom i robotnikom⁵⁵.

Z kolei ostatnia strona numeru 1 poświęcona została na przedruk *Listu chłopów ziemi krakowskiej w sprawie wyborów*. Strona ta w układzie dwuszpaltowym to zapis wiecu odbytego w Krakowie 6 stycznia 1897 r. Był to zarazem manifest programowy, jak to określono, „ludu roboczego ziemi krakowskiej” wobec wsi podany w 18 punktach. Innymi słowy, program wyborczy, z jakim do wyborów szli socjaldemokraci. Jeden z najistotniejszych tekstów, znajdujących się w gazecie, rozpoczyna się następującym passusem:

„Aby wywalczone prawo wyborcze stało się w rękach ludu dźwignią i środkiem dalszej pracy, należy już dzisiaj zawczasu zastanowić się nad tem jak ma wyglądać czekająca nas agitacja wyborcza”.

W dalszej części tekstu następował atak na Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim, za to, „że byli głuchymi na skargi ludowe, a wobec chłopów i robotników mieli tylko szyderstwo na ustach lub potwarz”. Następnie wyliczone są uchybienia wobec kraju, jakich dopuścili się parlamentarzyści, a więc: wzrost ciężarów podatkowych, brak zainteresowania losami kraju, ludności. Krytyce poddano też nadreprezentację szlachty wśród parlamentarzystów. Negatywna ocena działalności Koła kończyła się wezwaniem do głosowania przeciw dotychczasowemu porządkowi:

„precz z tchórzliwą nieszczerą obłudą, precz z frazesem o harmonii między sytymi a głodnymi, między tymi co płaczą krwawymi łzami, a tymi, co swoich tylko przywilejów strzegą zazdrośnie”⁵⁶.

Krytyce dotychczasowego układu sił towarzyszyło wezwanie do wzajemnego wspierania się przez wszystkie siły, „chcące doprowadzić lud do rządów w społeczeństwie”. Zarazem każdy kandydat ubiegający się o mandat posła „powinien w sprawach ludowych wyraźnie swoje przekonania wypowiedzieć i oświadczyć jasno, czy będzie bronił najważniejszych żądań programu ludowego”. Na program ten składać się miały następujące elementy:

„powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosu do parlamentu, ograniczenie służby wojskowej do jednego roku, wolność słowa, druku i nauczania, bezpłatne sądownictwo, bezpłatna oświata – ludowa, średnia, zawodowa i wyższa, zdjęcie ciężarów szkolnych z gminy, a przeniesienie ich na kraj, zniesienie przymusu opłat wyznaniowych, ubezpieczenie ludności pracującej od choroby, wypadku i klęski żywiołowej utworzenie powiatowych zakładów asekuracji, zniesienie obszarów dworskich, zniesienie podatków pośrednich, ceł na środki żywności, mieszkania, naftę i zaprowadzenia jedyne go podatku od dochodu, zniesienie wyboru proboszcza przez dwory, reforma ustaw rybackich, myśliwskich, polowych itp.”⁵⁷

Tekst kończył się wezwaniem o rozumne głosowanie oraz: *Do pracy! Do agitacji!* Po czym następowały podpisy uczestników i przewodniczących wiecu (Jan Englisch i Piotr Wąsik) oraz Wiktora Bałandy z redakcji „Prawa Ludu”.

W ostatnim numerze „Gazety Wyborczej”, poza wymienionymi wyżej działami, reklamami i ogłoszeniami, znajdował się tekst *Czterech postów socjalistycznych*. Zajmował on jedną szpalnę na trzeciej stronie pisma. Były to korespondencje z Morawskiej Ostrawy, Cieszyna i Wiednia o przebiegu już zakończonych prawyborów i wyborów w V kurii. W Ostrawie „Kandydat socjalno-demokratyczny tow. Ernest Berner wybrany w V kurii posłem. Oprócz tego wybrano na Morawach jeszcze dwóch postów socjalno

⁵⁵ „Gazeta Wyborcza”, nr 2, 16 II 1897, s. 4.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem.

demokratycznych”⁵⁸. Informacja z Wiednia zajmowała dwie linijki tekstu – posłami ze stolicy cesarstwa i „Niższej Austrii” zostali wybrani „kandydaci stronnictwa antisemicznego”. Relacja z Cieszyna była znacznie bardziej obszerna, zajmowała praktycznie 90% tekstu. Korespondent pisma opisywał w niej walkę przedwyborczą pomiędzy kandydatem socjalistycznym Piotrem Cingerem, a „klerykalno-stańczykowskim kandydatem p. Cienciałą”⁵⁹. Zaznaczając na samym początku korespondencji, że „wybór tow. Cingra w kuryi piątej, okręgu wschodnio-szląskiego, jest niemal zapewniony”, szeroko opisano całą walkę wyborczą, ale także prawdopodobieństwo zawarcia sojuszów przedwyborczych z niemieckimi liberałami, którzy „od samego początku głosili jawnie w swoich pismach, że głosów swoich nigdy nie oddadzą na Cienciałę, przeciwnie że dołożą wszelkich starań, aby w danym razie poprzeć kandydaturę tow. Cingra”. Na skutek jednak „sztuczek i terroryzmu udało się skłonić liberałów do powzięcia uchwały, że członkom stronnictwa liberalnego pozostawia się do woli, na kogo zechcą głosować przy ściślejszym wyborze”. Dokonało tego stronnictwo *narodowe* przez „terroryzm wywierany na jednostki (każdy wyborca liberal musiał pokazywać »nastawnikom« kartę głosowania) i korupcja posunięta do ostatnich granic. Mówią tu o tysiącach, które poszły na ten cel”. I dalej korespondent pisze, że „co wyprawiali Cienciałowcy, to wprost usuwa się z pod pióra. Chcąc to wszystko opisać, trzeba by spisać kilka grubych tomów”. Na koniec relacji autor podał liczbę głosów, jaka przypadła na poszczególnych kandydatów:

„przy pierwszym głosowaniu oddano kartek 596; z tego dostał: Cingr 235, Cienciała 221, Dr Pawlica (liberał) 140. Przy wyborze ściślejszym oddano kartek 573, Cienciała dostał 284, jedna była pusa, a tow. Cingr dostał 288”⁶⁰.

Obraz wyborów, jaki wyłania się z tej korespondencji, przyjmując zarazem, że jest on subiektywny, nie jest optymistyczny. Przekupstwa, oszustwa, manipulowanie wyborcami, brak poszanowania tajności wyborów – wszystko to niewątpliwie musiało mieć wpływ nie tylko na wyniki wyborów. Manipulacje wyborcze oczywiście szerokim echem odbijały się nie tylko na łamach prasy, ale także w życiu codziennym.

„Gazeta Wyborcza” jako wydawnictwo o z góry określonym okresie ukazywania się – na czas akcji przedwyborczej – przestała ukazywać się 9 marca 1897 r. W jej ostatnim numerze, na ostatniej, czwartej stronie, w trzeciej szpalcie, poniżej tekstu *Czterej posłowie socjalistyczni* znajdowała się następująca informacja: „Od wydawnictwa Z niniejszym numerem przestaje »Gazeta Wyborcza« wychodzić”.

Akcja agitacyjna, jaką rozwinęli socjaldemokraci na terenie Galicji, czego dowodem choćby omawiany przypadek „Gazety Wyborczej”, zakończyła się sukcesem. W krakowskim okręgu wyborczym przy frekwencji wyborczej sięgającej 68%, 22 214 osób (74%) opowiedziało się za kandydaturą Ignacego Daszyńskiego, za ludowcem Szczepanem Mikołajskim – 3515, a ks. Aleksandrem Ponińskim – 3110 osób⁶¹. Z kolei we Lwowie mandat zdobył Jan Kozakiewicz, następny przedstawiciel PPSD. Trzeci mandat dla socjalistów został zdobyty przez ukraińskiego kandydata Romana Jarosiewicza⁶².

⁵⁸ „Gazeta Wyborcza”, nr 4, 9 III 1897, s. 3.

⁵⁹ Ibidem.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Zob.: „Naprzód” nr 10, 12 III 1897 r.

⁶² Zob.: J. B u s z k o . op.cit., s. 129.

**„GAZETA WYBORCZA” – AN EPHEMERAL PRESS INITIATIVE OF THE
KRAKÓW SOCIAL DEMOCRATS. ELECTIONS TO THE VIENNA
PARLIAMENT IN 1897 WITH THE PARTICIPATION OF THE ELECTORS
FROM THE 5TH CURIA – THE UNIVERSAL VOTE – IN THE LIGHT OF
PRESS REPORTS**

Summary

„Gazeta Wyborcza” was a periodical published by the Polish Social Democratic Party during the elections to the Vienna Parliament; it was published every 10 days in Kraków in the period, from February 9 until March 9, 1897. Although the majority of the dailies and periodicals which appeared in Kraków at the time had created new sections and columns (*the election movement, on the elections*) which referred to this event, yet a special place in the pre-election agitation is occupied by „Gazeta”. The periodical was to agitate particularly strongly for the candidacy of Ignacy Daszyński in the Kraków constituency. Thus, not only the time of its appearance – *during the elections*, but also the place of its circulation – the Kraków constituency, were strictly defined. The content of the paper was devoted in its entirety to the news, correspondence and articles relating to pre-election manifestations, consultations, and meetings. The news relating to the political situation in Europe and in the world, as well as to the economy or culture, was not to be found in this paper. The main task of the paper was to intensify the socialist agitation before the first elections with the participation of electors from the 5th curia – that is, the curia of universal voting. As these were the first elections in which there participated electors who up until then had not possessed the passive election right, the paper's task was not only to show the course of the pre-election struggle, but also give account of the election meetings or/and abuses connected with the elections and primaries. Besides, the goal of the „Wyborcza” paper was also, and maybe mainly to popularize the idea of voting among the vast numbers of workers, as well as among the Kraków peasants. Hence, a new section, entitled *Election Manual* was created in the paper which provided information and instructions concerning the way one should vote (checking electors' lists, choice of polling station, how to vote and similar information). Thus, the paper taught its readers the very fundamentals of the difficult art of passive election rights. Yet elections in the „Gazeta” were not only limited to the articles, and correspondence, but it also included advertisements. As much as 70% of the advertisements which appeared in the paper were associated with the elections.

„Gazeta Wyborcza” constitutes a very special initiative in the history of the Kraków press; it is the first paper whose goal, range, and period of existence are strictly defined. At the same time, it is a paper which although now forgotten, is nevertheless worth remembering by the contemporaries. For it constitutes one of the elements which testifies to the fact that the political situation which arose in Galicia after the year 1867 had given rise to a completely new situation and the forces which up until then had played a decisive role in the policy of the country, were now gradually disappearing from the political scene of the Austrian dominated sector.